



# The Holy See

---

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO  
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

*HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA*

**"Narodzić się z Ducha"**

*Poniedziałek, 20 kwietnia 2020 r.*

**[[Multimedia](#)]**

---

## **Wprowadzenie**

Módlmy się dziś w intencji mężczyzn i kobiet, których powołaniem jest polityka — polityka jest wzniosłą formą miłości. W intencji partii politycznych w różnych krajach, aby w tym czasie pandemii zabiegały razem o dobro kraju, a nie o dobro własnej partii.

## **Homilia**

Ten człowiek, Nikodem, jest przywódcą Żydów, człowiekiem cieszącym się autorytetem; poczuł potrzebę pójścia do Jezusa. Poszedł w nocy, bo musiał postępować z pewną rozwagą, gdyż ci, którzy chodzili rozmawiać z Jezusem, nie byli dobrze widziani... (por. J 3, 2). Jest faryzeuszem prawym, bowiem nie wszyscy faryzeusze byli źli — nie, nie; istnieli także faryzeusze sprawiedliwi. On jest faryzeuszem prawym. Poczuł niepokój, bowiem ten człowiek czytał proroków i wiedział, że to, co Jezus robi, zostało zapowiedziane przez proroków... Poczuł niepokój i poszedł porozmawiać z Jezusem. «Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel» (w. 2) — to jest wyznanie, do pewnego momentu. «Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z nim» (w. 2). I zatrzymuje się. Zatrzymuje się przed «a zatem». Skoro mówię to... a zatem!... I Jezus odpowiedział. Odpowiedział w sposób tajemniczy, jakiego on,

Nikodem, się nie spodziewał. Odpowiedział posługując się tym obrazem narodzin: «Jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego» (w. 3). Nikodem czuje zatem zamęt, nie rozumie i bierze *ad litteram* tę odpowiedź Jezusa: «Ale jak można się narodzić, będąc człowiekiem dorosłym, starcem» (por. w. 4). Narodzić się z wysoka, narodzić się z Ducha. To jest przeskok, który musi dokonać się w wyznaniu Nikodema, a on nie wie, jak to zrobić. Bowiem Duch jest nieprzewidywalny. Definicja Ducha, którą tutaj daje Jezus, jest interesująca: «Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha» (w. 8), czyli jest wolny. Człowiek, który pozwala się prowadzić z miejsca na miejsce przez Ducha Świętego — to jest wolność Ducha. I kto tak postępuje, jest człowiekiem posłusznym, a tu jest mowa o posłuszeństwie Duchowi.

Bycie chrześcijaninem nie polega tylko na wypełnianiu przykazań — trzeba je wypełniać, to prawda; ale jeżeli na tym poprzestajesz, nie jesteś dobrym chrześcijaninem. Bycie chrześcijaninem to pozwolenie, aby Duch wszedł do twojego wnętrza i cię prowadził — prowadził cię tam, gdzie On chce. W naszym życiu chrześcijańskim nieraz zatrzymujemy się, tak jak Nikodem, przed «a zatem», nie wiemy, jaki krok zrobić, nie wiemy, jak go zrobić, albo nie mamy zaufania do Boga, żeby zrobić ten krok i pozwolić wejść Duchowi. Narodzić się na nowo to pozwolić, żeby Duch wszedł w nas i żeby to Duch mnie prowadził, a nie ja, i tutaj — jesteś wolny, tą wolnością Ducha, tak że nigdy nie będziesz wiedział, dokąd cię zawiedzie.

Apostołowie, którzy byli w Wieczerniku, kiedy przyszedł Duch, wyszli, żeby nauczać, z tą odwagą, z tą otwartością (por. Dz 2, 1-13)... nie wiedzieli, że tak będzie; a robili to dlatego, że prowadził ich Duch. Chrześcijanin nie powinien nigdy poprzestawać tylko na wypełnianiu przykazań — należy je wypełniać, ale trzeba pójść dalej, ku tym nowym narodzinom, które są narodzinami w Duchu, które dają ci wolność Ducha.

Właśnie to przydarzyło się tej wspólnotie chrześcijańskiej, o której mowa w pierwszym czytaniu, po tym jak Jan i Piotr wrócili po owym przesłuchaniu przez kapłanów. Poszli oni do swoich braci w tej wspólnotie i zreferowali, co im powiedzieli arcykapłani i starsi. A gdy to usłyszała wspólnota, wszyscy razem, trochę się przestraszyli (por. Dz 4, 23). I co zrobili? Modlili się. Nie poprzestali na środkach ostrożności, «nie, teraz zrobimy tak, będziemy postępować trochę spokojniej...», nie. Modlili się. Żeby to Duch im powiedział, co mają robić. Wzniesli swój głos do Boga, mówiąc: «Panie» (por. w. 24), i modlili się. Ta piękna modlitwa w mrocznej chwili, w chwili, kiedy muszą podjąć decyzje, a nie wiedzą, co robić. Chcą się narodzić z Ducha, otwierają serce na Ducha — żeby to On im powiedział... I mówią: «Panie, Herod i Poncjusz Piłat sprzymierzyli się z narodami i ludami przeciwko Twojemu Duchowi Świętemu i Jezusowi» (por. w. 27), opowiadają historię i proszą: «Panie, zrób coś!». «A teraz spójrz, Panie, na ich groźby — groźby grupy kapłanów — i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą» (w. 29), proszą o śmiałość, odwagę, żeby się nie lękali — «gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię (...) Jezusa» (w. 30). «Po tej ich modlitwie zadrżało miejsce, na którym byli zebrani; a wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże» (w. 31). Wydarzyła się

tutaj druga Pięćdziesiątnica.

W obliczu trudności, w obliczu zamkniętych drzwi, kiedy nie wiedzieli, jak postępować dalej, idą do Pana, otwierają serce, i przychodzi Duch, i daje im to, czego potrzebują, i wychodzą, żeby głosić, odważnie i dalej. To są narodziny z Ducha, to nie jest zatrzymanie się na «a zatem», na «a zatem» tego, co zawsze robiłem, na «a zatem» tego, co po przykazaniach, na «a zatem» tego, co po nawykach religijnych — nie! To jest narodzenie się na nowo. A jak można się przygotować do narodzenia się na nowo? Przez modlitwę. Modlitwa jest tym, co otwiera nasze drzwi na Ducha i daje nam tę wolność, tę śmiałość, tę odwagę Ducha Świętego. Bo nigdy nie będziesz wiedział, dokąd cię zaprowadzi. Ale taki jest Duch.

Oby Pan nam pomógł być zawsze otwartymi na Ducha, gdyż to On poprowadzi nas naprzód w naszym życiu w służbie Pana.

### **Modlitwa towarzysząca komunii duchowej**

«U stóp Twoich klękam, o mój Jezu, i ofiarowuję Ci żal mego skruszonego serca, które zanurza się w swojej nicości i w Twojej świętej obecności. Wielbię Ciebie w sakramencie Twojej miłości, pragnę Cię przyjąć w ubogim mieszkaniu mojego serca. W oczekiwaniu na szczęście komunii sakramentalnej pragnę Cię mieć w duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu, abym ja przyszedł do Ciebie. Niech Twoja miłość rozpali całą moją istotę, na życie i na śmierć. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, miłuję Cię. Niech tak będzie».